



# GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 10 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 39.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

**PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSE:**  
Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.  
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

**OGLOSZENIA.**  
Nadesłana przez i wśród tekstów za wiersz poili lub jego  
miejsca 50k; reklamy za tekstem 20 k; zwyższenia 15 k  
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.  
Kaźda ogłoszenia najmiej 20 kop

## O wypowiedaniu wojny.

Czy wypowiedzenie formalne wojny między państwami, które są w zatargu, jest niezbędne? Kwestja ta nie jest w prawie międzynarodowym rozstrzygnięta ostatecznie. Autorowie angielscy utrzymują, że wypowiedzenie wojny nie jest konieczne, autorowie francuscy są zdania odmiennego. Pierwsi mówią: wojna nie wybuchła niespodziewanie; poprzedza ją okres krótszy lub dłuższy t. zw. negocjacji, podczas których można się przygotować na wszystko. Drugi utrzymują, że początek kroków wojennych powinien być poprzedzony przez wyraźne oznajmienie postanowienia, że się zamierza uciec do rozstrzygnięć zbrojnych.

Praktyka wojny obecnej wskazuje, że wojna rozpoczęła się między danymi państwami zawsze od formalnej deklaracji. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej było nieco inaczej. Dn. 6-go lutego 1904 r. ambasador japoński w Petersburgu doręczył hr. Lamadorowi dwie noty, z których druga kończyła się słowami: „rząd cesarski zastrzega sobie prawo odwołania się do wszelkiej akcji niezależnej”. W dwa dni później torpedowce japońskie zaatakowały flotę rosyjską w Porcie Artura. Opinia francuska nazwała to postępowanie podstępem, opinja angielska usprawiedliwiła je, powołując się na notę japońską, jako mieszczącą w sobie „implicite” deklarację wojny.

Kto ma w państwie prawo wypowiadać wojnę?

We Francji prezydent Rzeczypospolitej nie może wypowiadać wojny bez uprzedniej zgody obu izb.

W Stanach Zjednoczonych interwencja Kongresu jest w tym celu niezbędna, gdy przy zawieraniu traktatów wymagana jest zgoda tylko prezydenta i senatu.

W innych państwach prawa głowy zwierzchniej państwa są większe, lubu najczęściej tylko teoretycznie.

Proste odwołanie się do dyplomatycznych nie oznacza jeszcze formalnego wypowiedzenia wojny, o ile nie towarzyszy mu jakiś akt, wskazujący, że rząd, który odwołuje się do przedstawicieli, pragnie rozpocząć kroki wojenne.

## Franklin Roosevelt.

### Z Holandji.

Korespondent „Inkal Anzeigera” donosi: Na początku posiedzenia drugiej izby holenderskiej przez rady ministrów złożony następujące oświadczenie: Mogą stoczyć i zbie pewne informacje o poważnych wydarzeniach w ostatnich czasach. Dotychczas wśród ciężkich okoliczności toczącej się wojny rząd holenderski sam określał swe stanowisko. Nie widział powodu do innego działania wobec zapowiedzianej przez Niemcy zastrzeżonej wojny podmorskiej. Rząd trzymał się ściśle prawa międzynarodowego. Zdaniem rządu, co jest słusze, słusznem też pozostanie, choćby ktoś słusznosc pogwałcił. Rząd holenderski nie zaniedbał nigdy, o ile interesy holenderskie były dotknięte, protestować poważnie przeciw działalności stron walczących, gdy działalność ta wydała mu się niezgodną z przepisami prawa międzynarodowego. Przeciwno zapowiedzianym przez Niemcy środkom, rząd z naciskiem zaprotestował, nie schodząc przytem ze stanowiska neutralnego, a to zarówno co do ograniczenia wolnego ruchu statków, jak również i co do zamierzonego przeciwnego prawu międzynarodowemu,

postępowaniu się łodziami podwodnymi. Tak samo jak w innych wypadkach, w których prawo międzynarodowe pogwałcono, rząd nie znajduje i teraz powodu do zmiany swej polityki narodowej. Stoi mocno na gruncie polityki neutralności, wobec obu stron walczących. Wszelkie trudności, które pociągnie za sobą nowa sytuacja międzynarodowa, rząd będzie się starał pokonać ze stanowczością i rozważą.

### Nota szwedzka.

Biuro Wolffa donosi: Nota, doręczona przez szwedzkiego ministra spraw zagranicznych posłowi Stanów Zjednoczonych Nelsonowi Morrisowi, w odpowiedzi na propozycję prezydenta Wilsona, przedstawioną państwu neutralnym, posiada w głównej swej części następujące brzmienie: Polityka, jaką rząd królewski uprawia w czasie wojny, jest ściśle bezstronna i neutralnością. Ażby osiągnąć wynik praktyczny, rząd królewski w dążeniu do zachowania zasad prawa międzynarodowego zwraca się wielokrotnie do mocarstw neutralnych, celem osiągnięcia współpracy dla przytoczonego celu. Rząd nie omieszkał w szczególności przedstawić rządowi Stanów Zjednoczonych propozycję, dotyczącą owego celu. Rząd królewski stwierdził z ubolewaniem, że interesy Stanów Zjednoczonych nie dozwolily im przyłączyć się do tych propozycji. Propozycje, poczynione przez rząd królewski, doprowadziły do systemu wspólnych zarządzeń pomiędzy Danią, Szwecją i Norwegią względem obu stron walczących. W polityce, jaką rząd królewski uprawia dla zachowania swej neutralności i dla zabezpieczenia słusznym praw kraju, rząd królewski, posiadający serce dla nieopisanych cierpień, jakie z dnia na dzień coraz okrutniej ciąży na całej ludzkości, gotów był wykorzystać każdą nadającą się sposobność, aby przyczynić się do doprowadzenia bliźkiego trwałego pokoju. Dlatego też rząd poprosił przytoczyć się do szlachetnej inicjatywy prezydenta w tym celu, by zbadać możliwość doprowadzenia rokowań pomiędzy stronami walczącymi.

Propozycja, stanowiąca przedmiot niniejszej wymiany korespondencji, podaje jako cel ukroczenia zia wojny. Wszelako rząd Stanów Zjednoczonych obrał jako środek dla dojścia do tego celu postępowanie, które znajduje się w zupełnej sprzeczności z zasadami, jakie do chwili obecnej stanowiły politykę rządu królewskiego. Rząd królewski opiera się na zdaniu Unii, jakie powzięła ona w jednoczłonej rezolucji swych przedstawicieli, będzie w przyszłości dla przestżożeń w dalszym ciągu szukał drogi neutralności i bezstronności względem obu stron walczących, a skłonny będzie opuścić ją wówczas tylko, gdy interesy żyłowe kraju i godność narodu zmuszą go do zmiany jego polityki.

### Odjazd hr. Bernstorffa.

Według otrzymanej w Berlinie wiadomości, poseł cesarski, hr. Bernstorff, wraz z personelem dyplomatycznym i konsularnym w dniu 13 b. m. wsiadzie na parowiec „Frederic VII” linii skandynawskiej.

### Odjazd posła amerykańskiego.

„Voss. Ztg.” donosi pod datą 9 lutego, że dzisiaj po południu ministerjum spraw zagranicznych doręczy paszporty posłowi amerykańskiemu. Do dyspozycji jego oddano dwa pociągi specjalne. — Jednym z nich odjedzie poseł i personal poselski, drugim zaś amerykańskie, a wraz z nimi większość korespondentów pism amerykańskich. Niektórzy kores-

pondenci, będący zdania wobec ostatnich wiadomości z Ameryki, iż zerwanie stosunków nie pociągnie za sobą wojny, zamierzają pozostać na miejscu.

### Ambasada amerykańska w Berlinie.

Z Berlina donoszą: Połączenia telefoniczne z tutejszą ambasadą amerykańską od dnia 8 wieczorem przzerwano.

### Co uczynią Stany Zjednoczone z Austro-Węgrami?

Rząd amerykański stara się uniknąć zerwania stosunków z Wiedniem. Departament państwowy oświadczył urzędowo, że pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, nie będzie rokowań w sprawie ustępstwa ze strony Niemiec. Większość jest zdania, że Niemcy swego stanowiska nie zmieniają. Wilson zaś, z drugiej strony jest silnie zdecydowany kontynuować politykę, którą naszkicował na kongresie.

### Ameryka opiekuje się nadal austriakami.

„Secolo” dowiadyuje się z Paryża, że tamtejszy ambasador amerykański, otrzymał z Waszyngtonu polecenie, by wstrzymał swoją dotychczasową działalność na rzecz jeńców wojennych Niemców i Niemców internowanych we Francji. W poleceniu tem niema wzmianki o obywatelach austriackich, węgierskich i tureckich, którymi ambasada prawdopodobnie nadal opiekować się będzie.

### Bryan przeciw wojnie.

„Frankfurter Zeitung” donosi z Nowego Yorku: Były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bryan, wydał odezwę nawołującą naród amerykański do spokoju. W razie zaostrenia się sytuacji, żąda Bryan głosowania ludowego, czy wojna ma być wypowiedziana.

### Blizkie rozstrzygnięcie wojny.

„Voss. Ztg.” omawiając zerwanie stosunków między Niemcami a Ameryką, oświadcza: Mimo wszystko, rozstrzygnięcie w wojnie zapadnie niebawem, a rozstrzygnięcia tego nie będzie mogło zmienić nawet wciągnięcie przez Anglię do udziału w wojnie nowych narodów.

### Ameryka a Meksyk.

Prezydent Wilson postanowił uznać de jure generała Carranza jako głowę Meksyku i upoważnił nowozamianowanego ambasadora dla Meksyku, Henryka Fletcherera, do natychmiastowego nawiązania zerwanych 19 kwietnia 1914 r. stosunków dyplomatycznych. Fletcherer wyjechał już do stolicy Meksyku.

Jest to pierwszy rząd, uznany przez Stany Zjedn. od czasu rządów Madero.

### Odpowiedź Argentyny.

Biuro Reutersa donosi z Buenos Aires: Rząd argentyński doręczył posłowi niemieckiemu odpowiedź na notę z zapowiedzią o wojnie podmorskiej. Rząd argentyński wyraża ubolewanie, że tak krótko przed wybuchem wojny, w której krajowe interesy są zagrożone, i oświadcza, iż rząd oprze zachowanie się swoje, jak zawsze, na podstawach prawa międzynarodowego.

### Z Brazylii.

Agencja Havasa z Rio de Janeiro donosi: Minister spraw zewnętrznych wręczył posłowi niemieckiemu protestującą notę, w której powzięto, że czyni się Niemcy odpowiedzialnymi za wszelkie

szkody, poczynione niemieckimi łodziami podwodnymi poddanym, frachtami i okrętami brazylijskim.

### Zniesienie blokady Grecji.

Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Aten, blokadę wybrzeży greckich zniesiono. W portach greckich rozpoczęło się wyladowywanie zboża.

### Amerykańskie dostawy.

Jak się okazuje z opóźnionego doniesienia „Gazette de Lausanne”, jeszcze i teraz obstanki wojenne ententy w Ameryce są bardzo znaczne. W pierwszym półroczu 1917—miało być dostarczone 600,000 ton stali a w drugim 800,000— dla Anglii, Francji i Włoch. Oprócz tego obstalowano: 100,000 ton płyt pancernych, 160,000 szyn kolejowych, 100,000 surowca, 50,000 żelaza konstrukcyjnego i 40,000 ton drutu żelaznego.

Amerykański rynek, wobec powyższego, tak został ogołocony, że dla własnych potrzeb pozostało zaledwie 200,000 ton materiałów żelaznych, 75,000 ton szyn i 10,000 ton materiałów żelaznych do budowy mostów. Znany amerykański apostoł pokoju, Henryk Ford, który dotychczas odrzucał zamówienia na dostawę samochodów dla ententy, oświadczył, podług informacji dzienników amsterdamskich, iż swoje wielkie zakłady przemysłowe do dyspozycji władz amerykańskich w celu wytwarzania materiałów wojennych, jeżeli Stany Zjednoczone zerwą swoją neutralność.

### Dostawa zboża dla Szwecji.

Ze Sztokholmu donoszą do „Deutsche Tageszeitung”: Rząd szwedzki zamierza— jak donosi „Aftonbladet”—sprowadzić zakupione w Ameryce dla Szwecji 200,000 ton zboża na parowcach szwedzkich, którym towarzyszyć będą przez obszar blokowany szwedzkie okręty wojenne.

### Śmierć wielkiego admirała Hausa.

Flotę austro-węgierską dotknęła ciężka strata, umarł bowiem na zapalenie płuc komendant marynarki, wielki admirał Antoni Haus.

### Straty konfiski na morzu.

Współpracownik „Secolo” donosi pod datą 7 b. m. wieczorem, że w ciągu ostatnich 24 godzin stracono 52 000 ton pojemności okrętowej. Strata o tyle jest dotkliwa, że ofiarą wojny podmorskiej padły 2 parowce zamorskie „Port Adelaide” (5181 ton) i „Florida” (4777 t.).

Oprócz tego angielski stracił parowce „Odin”, „Warlight”, „Belfort”; norwęgowie parowce: „Tamara”, „Cerera”, „Rygell”, „Wasdal”, „Sungdal”, „Krumles”; wreszcie szwedzi — „Prawalla”; oraz włosi — „Pisano”.

Z Londynu donoszą: Admiralicja donosi, że parowiec angielski „Port Adelaide”, eskortujący pasażerów z Londynu do Australji, 3-go lutego bez ostrzeżenia zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną. Pasażerów uratował holenderski parowiec „Samarinda” i przewiózł ich do Vigo, Kapitana jednak wzięto do niewoli i zatrzymano na łodzi podwodnej.

### Uwolnienie amerykańskich obywateli.

„Esti Ujsag” donosi z Berlina: 72 obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy znajdowali się na parowcu amerykańskim „Jarowdale”, dostawionym do Szczecina przez krawoznik niemiecki, wypuszczł rząd niemiecki na wolność w dniu 6 b. m.

## Wojna podmorska.

Według wiadomości, otrzymanych przez agencję amerykańską „United Press” z Londynu, zastrzeżona wojna podmorska wywołała już skutki poważne.

Jak donoszą ze Stokholmu, w Londynie panuje nastroj poważny. Rzeczoznawca, który przybył z Londynu, oświadcza, że obliczenia niemieckie, iż najważniejszych zasobów starczy Anglii na niewiele miesięcy, są słuszne.

Depesza Havasa: Anglicy parowiec osobowy „California” uległ zatopieniu przez łódź podwodną. Na pokładzie było 205 osób załogi i podróżnych: 28 osób z załogi i 3 podróżnych utonęło, 4 osoby zginęły skutkiem wybuchu. „California” miała 8,662 ton i była zbudowana w r. 1907.

## Odwiłż.

Do „Lokal Anzeigera” donoszą z Rotterdamu: Po mrozach, które przekroczyły 20 stopni Celsjusza, nastąpił odwiłż i temperatura obniżyła się od 8 do 10 stopni C. powyżej zera. Na lodzie, pokrywającym kanały śpiawne, ukazała się woda.

## Podczas 38 stopniowego mrozu.

Sprawozdawca wojenny „Lok. Anz.”, p. Jerzy Wasner, telegrafuje z Mitawy pod datą 3 h. m.:

„Dzisiaj w nocy nie mogłem spać z powodu aspiryny, radowałem się szczerze głęboką ciszą dookoła — nie było słychać ani jednego strzału; wczoraj wieczorem o godzinie 8 i pół, edy wracałem do domu, było już tutaj w śródmieściu 18 st. Jakże zimno mogło panować na wydnie Bergmana? Wydma ta była niegdyś zalesiona, a teraz jest siłkiem wysokich, jak pokój, leżów, rowy są zrównane, okopów niema, ogień nawet z oddalenia niemożliwy. Byłem rozjąsam serdecznie wdzięczny za to, że miło zło. Naraz, punktualnie o trzeciej, zaczęło się — ogień huraganowy niezwykłej siły. Przerwy najwyżej dwu, przeważnie zaledwie jednosekundowe. Około 4-ej ucichło. O świcie zaczęło się nanowo. A maksimum zimna? Temperatura musiała spaść, mroź dochodził zatem do 88 st.

Strzelanie miało na celu rozpoczęcie ataku rosyjskiego. Od czasu, kiedy zabraliśmy im 900 jeńców, kiedy zastaliśmy obu pułkowników przy kawie, a trzeciego niezłego, winni nam byli jeszcze odpowiedź. Osobiście wiedło im się z tym atakiem. Trzaskający mroź dopomógł nam do odparcia go z łatwością. Lotnicy ich zaledwie się wznieśli, już musieli lądować — prawdopodobnie zamarzała im benzyna. Miny ich o wiele za szybko spadały na ziemię i pękały w znacznym oddaleniu od naszej linii, polski dział trafił do tu, to tam, a zgrabiałe ręce strzelały bezplanowo. Wmieszaliśmy się trzeci, jeszcze potężniejszy — atak został szybko przerwany.

Będzie to miała skutki i dla nas, wobec zimna metal niemiecki i rosyjski są jednakowe, a w jaki sposób zaradzi się mogącym stąd wynikać skutkom — nie mam pojęcia. W każdym razie zaszedł w całej historii wojny bardzo rzadki wypadek. Atak nastąpił zresztą od północnego wschodu, tam, gdzie wzdłuż długiego gościńca jeziora Babit położony jest cmentarz lotewski. Cmentarz ten zajmuje kilometr kwadratowy — taka przestrzeń potrzebna była dla pogrzebania tysięcy poległych, jakich korpus lotewski stracił w walkach styczniowych.

## Więści z Rosji.

### Skandal bankowy.

„Berlinske Tidende” donosi z Petersburga, że rząd rosyjski rozważa sprawę zaprowadzenia kontroli państwowej nad wszystkimi rosyjskimi bankami prywatnymi. Powód do tego dało sprawozdanie drugiego dyrektora banku państwa z rewizji, dokonanej w różnych bankach petrosburskich i moskiewskich; rewizja ta wykazała, że kilka banków uczestniczyło w spekulacjach artykułami żywnościowymi.

### Amfiteatrow o niepodległej Polsce.

W dzienniku petrosburskim „Russkaja Wola” ukazał się artykuł znanego pisarza rosyjskiego Amfiteatrowa, poświęcony Polsce. Autor artykułu zatrzymał się, między innymi, nad sprawą przemianowania państwa polskiego przez państwa centralne i wprowadzenia tej decyzji w czyn, oraz przestrzegania przed błędem kamentowania tych faktów jako „Londynu” ze strony Niemiec, albo zgola kroteczkami niemieckiej.

A co czyni Rosja (zobaczem?) — zapytuje p. Amfiteatrow — Rosja tymczasem mianuje gubernatorów dla gubernji, które okupuje, oraz poleca jeńców do utraczonych miast, (jak np. Świeżów i powozeczniki) — mementowana nominacja nowego oberpolicmajstra dla Warszawy na miejsce dynamiczowanego gen. Meyera), i wogóle tak się

zachowuje, jak gdyby wyżej wzmiankowany akt z dnia 5-go listopada wcale nie miał miejsca.

Nie oskarżać, lecz przeciwnie, podziwiać należy polaków, ich odwagę obywatelską, z jaką stają oni w obronie swego narodowego „ja”, swej godności oraz jednności, pomimo wszystkich tak trudnych warunków.

Nam — mówi dalej Amfiteatrow — chciała zaufać Polska na słowo, im zaś nie chce wierzyć, pomimo, że otrzymała już od nich cień realizacji danych jej obietnic.

A żeby osłabić to wrażenie, jakie w Polsce już wywarły zarządzenia niemieckie, należałoby Rosji przedewszystkiem dać dyktando całej biurokracji „Przywislaja”, którą my dotychczas tak pielęgnujemy jak gdyby ona była jakimś zaszczytnym wspomnieniem. Mamy tu do czynienia już nie z jakąś autonomiczną Polską, lecz z jej niepodległością.

### Artyści warszawscy w Rosji.

List jednego z artystów warszawskich, otrzymany w Warszawie z Moskwy przez Szwańcaria, zawiera szczegóły o losie części artystów warszawskich, którzy bądź nie zdążyli powrócić do Warszawy przed zajęciem stolicy przez wojska niemieckie, bądź też — wyjechali podczas masowego opuszczania rodzinnego miasta.

Późną jesienią 1915 r. artysta operetki warszawskiej, p. M. Domoławski zorganizował zespół operetkowy z zamiarem dawania przedstawieli w obu stolicach Rosji: w Moskwie i w Petersburgu. Finansowym dyrektorem teatru był przedsiębiorca teatralny Masłannikow. Do trupy tej weszli pp.: Lucyna Messalówna i Wiktorja Kawecka, które śpiewały na zmianę, Antoni Fertner, Jagielski, Niewiarowska, Marjewska, Horbowska, Pawłowska, Szczawiński, oraz część trupy teatru polskiego w Kijowie.

Przedsiębiorstwo grało z niezłym powodzeniem p. n. „Operetka warszawska” do wiosny. Powodzenie jednak zmniejszało się stopniowo. W końcu sezonu pp. Messalówna i Kawecka opuściły towarzystwo. Przedsiębiorca Masłannikow musiał dokładać dla pokrycia kosztów i wreszcie — rozwiązał towarzystwo. Mimo starań nie udało się znaleźć innego przedsiębiorcy, któryby zgodził się prowadzić operetkę polską na swe ryzyko.

Dwaj artyści pp. A. Fertner i Jagielski wstąpili do teatru kinematograficznego, prowadzonego w Moskwie na wielką skalę przez przedsiębiorcę Puchalskiego. Mówiąc nawiasem, A. Fertner wyjechał z Warszawy podczas lata 1915 r., zaangażowany do zdjęć kinematograficznych przez ten właśnie teatr i nie zdążył na czas powrócić do Warszawy. Atoli i to ostatnie przedsiębiorstwo musiano rozwiązać: zabrakło materiału do wyrobu film. Z zagranicy nie udało się go sprowadzić.

Pomienione grono artystów musiało nadal myśleć o swym losie — każdy osobno. Szereg mężczyzn starał się o jakąkolwiek pracę zarobkową, a co zresztą nie było łatwo. Pp. Fertner i Jagielski wyjechali do Anapy, skąd w jesieni powrócili do Moskwy. Obecnie nie grają nigdzie.

Sądząc z opisu niektórych szczegółów w pomienionym liście, los tego grona artystów nie jest zabezpieczony.

## Więści z Niemiec.

### Ustąpienie prof. Wundta.

Znany filozof, dr. Wilhelm Wundt, ustępuje z d. 1 października r. b. ze stanowiska profesora uniwersytetu w Lipsku. Wundt ma obecnie lat 85 i zachował całą świeżość władz umysłowych. W ostatnich latach rozwijał nawet bardzo płodną działalność literacką. Między innymi, w ciągu wojny ogłosił prac: „Narody i ich filozofia”, „Leibniz”, a niedawno p. t. „Społeczeństwo”, wydał jeszcze dwa tomy swojej socjologii, jako ostatnią część swojej „Psychologii ludów”. — Wundt jest senjorem fakultetu filozoficznego, dyrektorem instytutu psychologii doświadczalnej oraz państwowego instytutu badań psychologicznych. Przez lat 60 kształcił z wielkim pożytkiem studentów, a obecnie jeszcze prowadzi wykłady o „Historji filozofji od Kanta do czasów obecnych”.

### Import towarów.

Obecnie wolno importować towary do Niemiec tylko za zezwoleniem komisarzy Rzeczy, uchajającego pozwolenia na import i eksport. Chodzi o zmniejszenie przywozu rzeczy, bez których obyć się można, aby nie wywozić pieniędzy z kraju, a mieć możliwość za towary eksportowane nabywać za granicą potrzebne artykuły. Towary, które wysłane zostały za granicę najpóźniej dzień po ogłoszeniu rozporządzenia hancicrza, zostaną jeszcze przepuszczone bez pozwolenia. Prócz te-

go wolno importować towary do okolic leżących na pograniczu, służąca do użytku mieszkańców pogranicznych. Również przesyłki dla jeńców wojennych i żołnierzy, prowianty okrętowe i paczki pocztowe zaopatrzone w poświadczenia konsula nie podlegają przepisom.

### Słonie, jako zwierzęta podlegowe w Berlinie.

Jak wiadomo, na ulicach Berlina woły zaprzężone do wozów, nie są już niczem dziwnem. Publiczność przechodzi już koło nich dosyć obojętnie. Ale przed kilku dniami ujrzał Berlin niezwykle widowisko. Oto cztery słonie, wynajęte w menażerii Hagabecka, ciągnęły cztery wozy, naładowane wysoko papierem rotacyjnym. Wzięły go z dworca kolei (Anhaltkiego) do drukarni znanego dziennika „Berliner Tageblatt”.

Funkcje woźniców pełni hindusi, będący w menażerii dozorcami słoniów.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

9-go lutego. — Urzędowo.

### Z widowni zachodniej.

W łuku Ypres i w łuku Wyt-schaete, jak również od Ancre do Somme, panowała ożywiona walka artyleryjska. Przed południem Anglicy podjęli atak w pobliżu Sere, zostali odparci. Na północnym brzegu Ancre, po krótkiej przerwie nastąpiły nowe ataki, w przebiegu których straciliśmy nieco terenu w pobliżu Boillescourt. Na północ od lasu St. Pierre Vaast, podczas nagoł udaremionego natarcia, angiłkom pozostał wązki skrawek wyłomu, który odosobniono. Pomijemy Mozą i Mozlą, po skutecznym przygotowaniu artyleryjskim w pobliżu Fliery jedna kompanja dotarła do 3 linii francuskiej i przy niewielkich stratach własnych uprowadziła 26 jeńców.

### Z widowni wschodniej.

Od Dźwiny do Dunaju nie prowadzono żadnych większych działań wojennych.

### Front macedoński.

Nie nowego.

### Lotnicy

pomimo surowego zimna, spełnili w styczniu swe ważne zadania obserwacyjne i wywiadowcze, oraz dokonali ataku. W ubiegłym miesiącu straciliśmy 34 samoloty. Anglicy, Francuzi i Rosjanie stracili w walce powietrznej i wskutek zestrzelenia z ziemi 55 samolotów, z których 29 spadło wdzialnie po tamtej stronie linii, zaś 26 znajduje się w naszym posiadaniu. Prócz tego, stracono 3 nieprzyjacielskie balony na uwieżi. Myśmy nie stracili ani jednego balonu.

### Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

### Komunikat wieczorny.

Na zachodzie tylko nad Somme trwa ożywiona działalność ogniowa.

W Rosji, Rumunji i Macedonji nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

### Komunikat austriacki.

WIEDEN, 9-go lutego.

### Z widowni wschodniej.

W niektórych punktach frontu ożywiona działalność artylerji, oraz pomyslnie dla nas przedsięwzięcia patroli.

### Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

### Zastępcą szefostwa generalnego von Hoffa, marszałek polny porzeczni.

### Statki niemieckie w Brzezi.

„Voss. Zing.” ogłasza wykaz statków niemieckich w portach brazylijskich. Znajdują się tam ogółem 45 statków niemieckich, mających 285, 192 ton.

## Ameryka nie skonfiskowała statków niemieckich.

Depesza iskrowa Biura Woffla, wysłana pod datą 5 lutego: Ze względu na przesadne i błędne pogłoski o konfiskacie, podejmowanych przez rząd amerykański po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami, pojawiły się oświadczenia ze źródeł dobrze poinformowanych, że pogłoski o konfiskacie statków, znajdujących się w portach amerykańskich od początku wojny, najzupełniej są bezpodstawne i że nad podobnym zamiarem nawet się nie zastanawiano.

### Tajemnice torpedowania.

Do „Berliner Tageblattu” donoszą z Paryża: W związku z zatopieniem pewnego statku francuskiego z całym znajdującym się na nim transportem wojsk (pisze współpracownik fachowy paryskiego „Petit Journala”, że marynarka niemiecka jest widocznie w posiadaniu jakiegoś specjalnego sposobu torpedowania, przy którym nawet najwprawniejsze oko nie może dostrzedz biegu rzuconej torpedy. Obserwacje podobne czyniono już niejednokrotnie.

### Holandja jako pośrednik pokojowy.

„Tijd” píše, że oświadczenie holenderskiego prezesa ministrów w Izbie poselskiej odpowiedziało ogólnemu oczekiwaniu. Dotąd zdawało się, że Wilson będzie pośrednikiem pokojowym; teraz prawdopodobnie ta rola spadnie na Holandję. Ogólnym życzeniem jest narodu holenderskiego, aby to, co zaszło w Waszyngtonie, skończyło się w Hadze.

## Rada Stanu.

Posiedzenie VI odbyło się w dniu 7 b. m. pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, w obecności 21 członków Rady Stanu, obu komisarzy i 4 zastępców.

Obrazy rozpoczęły się o g. 10 r., a przebieg ich według komunikatu był następujący:

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu piątego posiedzenia sekretarz Tymczasowej Rady Stanu odczytał nadesłane adresy.

Następnie wysłuchano sprawozdania z wydziału wykonawczego w referacie p. J. M. Pomorskiego z dwóch posiedzeń, oraz przyjęto do wiadomości zaproszenie przez wydział wykonawczy 5 osób na członków Rady departamentu sprawiedliwości z poza Rady Stanu, a mian. pp.: D. Anca, J. Glassa, J. Higersbergera, J. Litauera, L. Supieńskiego.

Z kolei przyjęto wniosek wydziału wykonawczego w kwestji pieczęci: „aby tymczasowo był używany Orzeł Biały przez T. R. St. do czasu, kiedy sprawa herbu Państwa Polskiego zostanie definitywnie zatwierdzona”.

W dalszym ciągu przyjęto wniosek p. Kunowskiego w sprawie ochrony pracy robotników przebywających poza granicami kraju. W kwestji tej postanowiono porozumieć się z władzami okupacyjnymi, które przyrzekły w tej mierze swoje współdziałanie.

Wreszcie przyjęto przedstawiony przez dyrektora departamentu skarbu, budżet za drugą połowę miesiąca stycznia, w sumie 16.633 mk. 80 f.

Postanowiono, że przy obsadzeniu posad w kancelarji i biurach Rady Stanu, oddawane będzie pierwszeństwo przy równych odpowiednich kwalifikacjach fachowych osobom, których krewni służą w wojsku polskim, lub w inny sposób przyczyniają się do odbudowy Państwa Polskiego.

## Z ziemi polskich.

### Z Warszawy.

Biura Konsulatu amerykańskiego zostały w czwartek opieczętowane.

### Pomnik na pl. Zielonym.

Wobec zwrócenia uwagi pewnych sfer społeczeństwa polskiego na nieostojność pielęgnowania pomnika na placu Zielonym, wnieśliśmy pismem do magistrata, poległym w r. 1834, władze okupacyjne zawiadomiły magistrata, że pomnik może być usunięty, o ile magistrat podejmie jego rozbiórkę. W razie usunięcia pomnika, metalowa część jego powinna być przekazana wojennemu wydziałowi surowców.

### Żądł w sprawie reformy gniaz.

„Związek Ortodoksw” w Warszawie organizuje w drugiej połowie bieżącego miesiąca zjazd przedstawicieli gniaz i dzieł.

faczów żydowskich w sprawie wprowadzenia w życie reformy gmin żydowskich, stopownie do rozporządzenia z d. 1 listopada 1916 r. Zjazd obradował ma tydzień cały. Zaproszenia otrzymała kilkunast delegatów z Warszawy i prowincji.

Z Warszawy uczestniczyć będą także delegaci wszystkich bóżnic, „bethamidraszów“ i t. zw. „szdebek“ chasydów. Referentem głównym będzie rabin Kohn z Ausbachu. Referat jego obejmie następujące punkty: 1) Znaczenie nowego urządzenia gmin i ich praw dla dobra judaizmu; 2) Sposób urzędowania nowego prawa z dnia 1 listopada; 3) Skoordinowanie żydowskiego życia ekonomicznego i religijnego; 4) Przygotowania do wyborów we wszystkich miastach oraz do Rady Najwyższej.

Poza tem będą wygłoszone referaty fachowców i znawców organizacji gmin żydowskich.

Kradzieże w dzielnicy nalewkowkiej. Od jakiegoś czasu w dzielnicy nalewkowkiej popełnione były systematycznie kradzieże w składach hurtowych i wielkich magazynach. Obecnie dopiero udało się wpaść na ślad złodziejców. Jedną z pierwszych okradziona została firma Poznaniaków, która, wszczęwszy dochodzenie, odnalazła swój towar w Płońsku. Towar ten sprzedawany tam był taniej niż w Warszawie i dla tego wzbudziło to podejrzenie.

Wyulany do Płńska pracownik składów firmy Poznaniaków, dowiedział się od tamtejszego kupca Rafatowicza, że sprzedawany w Płońsku towar kupiony został w Warszawie u niejakiego Waserunga, właściciela restauracji. Po ucieku Waserunga wykryto i jego współników, którymi są: Moszek Kleinbacz, Abram Hersz Front, Jusek Mittelberg i Icek Majer Szpitalowicz. W tych dniach odbył się proces sądowy wszystkich oskarżonych, lecz odeszło go dla powołania jeszcze kilku świadków. Sprawa ta wywołała wielką sensację w dzielnicy nalewkowkiej. Niewykryci dotąd złodzieje zdobyli sobie niejaka rolgos i... respekt, jak to sądzić można z „Momentu“, który, podając notatkę z sądu, pisze, iż „na ławie oskarżonych zasiadli pp. (panowie) poczem cytują nazwiska oskarżonych.

**Echa zbrodni przy ul. Sądowej.**

Zasadnicze pobudki zbrodni są już ustalone na podstawie zebranych dotychczas przez władze śledcze dowodów. Zdegenerowanemu młodziemu człowiekowi chędnio o zdobywanie pieniędzy, których potrzebował ciągle na zaspokojenie rozrywek i na różne anormalne wymogi.

Chęć zdobycia pieniędzy — dominuje w całym przebiegu procesu zbrodnicy, a najwyraźniejszym tego dowodem była chęć szybkiego spieniężenia zarobkowych zasordowanej Ferensównie przedmiotów.

Do zanotowanych już szczegółów, mających wyjaśnić bliżej pobudki zbrodni, a zarazem ustalić premedytacje ze strony przestępcy, przybywają nowe, najzupełniej potwierdzające ustaloną już przez władze śledcze hipotezę.

**Lublin.**

Na miejsce zastępcy gen-gubernatora w okupacji austriackiej po ś. p. generale Wiktorze Grzesickim, wymieniane są nazwiska marszałka polnego Ursyna Pruszyńskiego lub gen. majora Stanisława Puchalskiego, byłego komentanta Legionów.

Marszałek polny Ursyn Pruszyński dał się bliżej poznać, będąc w ub. roku na stanowisku komendanta etapowego. Na tem stanowisku kierował równocześnie wszelkimi sprawami cywilnymi na Wołyniu i Chełmszczyźnie.

**Wykrycie fałszerstwa wyborczego.**

Wielką sensację wywołało w Otcocu wykrycie wśród żydów znamienego fałszerstwa w związku z wyborami do miejscowej rady miejskiej. Żydzi mają tam bezwzględna większość w kurji handlowej; natomiast kurja III była niepewną. Dano więc hasło zapisywania się do tej kurji.

I oto oficjalnie biuro wyborcze stwierdziło, że wyborcy, którzy początkowo przedstawili paszporty z napisem „haender“ a przez to jako handlujący kwalifikowali się do kurji handlowej, po upływie dni kilku przedstawili paszporty, w których wymieniony jest inny zawód.

W kancelarii burmistrza sporządzono protokół o tem nadużyciu; w sprawie wdały się także władze okupacyjne.

**Wzmianki historyczne.**

Tymczasowa Rada Stanu. Dziś przed południem odbyło się w Warszawie 7-me z kolei posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu. Następną odbędzie się prawdopodobnie dnia 14-go b. m.

**Radni z Łodzi.**

W tych dniach przybyła do Warszawy grupa radnych z Łodzi, którzy chcą się zapoznać z regulaminem i całokształtem prac Rady Miejskiej w Warszawie.

**Opieka nad obywatel. ameryk.**

Konsul amerykański, p. Hermendo de Soto, zwrócił się do konsultu szwajcarskiego o objęcie opieki nad pozostałymi w Warszawie obywatelami amerykańskimi. Konsul szwajcarski prawdopodobnie opiekę nad obywatelami amerykańskimi rozpoczął, oczekując tylko rozporządzenia w tej sprawie powiestwa szwajcarskiego w Berlinie.

Konsul amerykański opiekował się również poddanyami: belgijskimi, włoskimi, serbskimi i belgijskimi oraz obywatelami francuskimi w Warszawie. Konsul szwajcarski prawdopodobnie obejmie opiekę nad poddanyami państw koalicyjnych.

Konsulaty amerykański i szwajcarski w Warszawie były akredytowane przy rządzie rosyjskim.

Przygotowania do wyjazdu z Warszawy personełu konsultu amerykańskiego pomyślano. Konsul wraz z personelem uda się do Berlina, skąd wszystkie konsulowie z całego państwa niemieckiego wraz z ambasadą amerykańską wyjadą, jak donosi wczorajszego „Vossische Zeitung“, do Ameryki. Wystawienie paszportów w Berlinie potrwa jeszcze kilka dni.

Dodać należy, że do ambasady amerykańskiej w Berlinie należą również konsulowie z całego Rzeczypospolitej.

Konsul amerykański w Warszawie otrzymał od ambasadora Stanów w Berlinie polecenie opuszczenia Warszawy.

Dnia 7-go b. m. członkowie konsultu złożyli urzędowe wizyty pożegnalne.

**Postanowienie o zmianie waluty z dnia 9 grudnia 1916 r.**

Zwracają się do nas niejednokrotnie czytelnicy „Gazety Ł.“ z prośbą o wyjaśnienie, jak mają rozumieć rozporządzenie, wydrukowane w № 1 Dziennika urzędowego, które opisują:

1) „Wszystkie w rublach głoszące wyrytki i zobowiązania mogą być dokonywane w polskiej walucie markowej według kursu 1 rubel=2.16 m.

2) Ponieważ banknoty polskiej kasy pożyczkowej mogą być wypuszczone dopiero mniej więcej za 6 tygodni, dłużnicy już teraz mogą pokrywać swe zobowiązania, zaciągnięte w monacie rublowej, po kursie 2.16 markami niemieckimi w miejsce marek polskich.“

Otóż, na zasadzie zasięgniętych w prezydium policji informacji, udzielamy naszym sz. czytelnikom zbiorowej odpowiedzi, jak należy komentować wyżej cytowane postanowienie:

Banki obowiązane są przyjmować należność markami po kursie 1 rb.=2.16 mk. za weksle, wystawione w rublach, jeżeli zaś waluty nie chcą przyjmując i oddają następnie weksle do protestu, tak to czyni naprz. Warszawski Bank Handlowy, Oddział w Łodzi, to wprawdzie, według rozporządzenia p. generał-gubernatora von Beselera z dnia 20 stycznia b. r., nie jest wyznaczona kara za tego rodzaju błędne komentowanie postanowienia obowiązującego, jednak powiedziano wyraźnie, że „wszystkie prawne interesy, które sprzeciwiają się niniejszemu rozporządzeniu, uważane będą za nieważne“.

Należy to rozumieć, według otrzymanego przez nas w prezydium policji wyjaśnienia, że wszelkie koszty, jakie w następstwie nieprawnego postąpienia Banku wynikną, ponosi Bank, nie zaś klient, gdy ten wykaże, że chciał wpłacić należność markami po kursie 1 rubel=2.16 mk.

**Już są fałszyfikat i sacharyny.**

Czego to dzisiaj nie podrabiają u nas pomyslowi rycerze przemysłu... Ostatnimi czasy np. pokazywano nam pakietki podrabianej sacharyny...

Jak wiadomo, sacharyna już i przed wojną miała szerokie zastosowanie, jako słodzący środek, zastępujący zawsze drogi u nas cukier, zrozumiałem jest przeto, iż tembardziej w czasie wojny zaczęto się bardziej jeszcze rozpowszechniać używanie zamiast cukru sacharyny...

Obecnie znajduje się w sprzedaży jedynie sacharyna dra Fahlberga, której specjalny skład znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 98 w firmie Ludwik Glück i S-ka. Celem ułatwienia publiczności zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

Oli kierownicy przedsiębiorstwa publicznego zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

Od kierownicy przedsiębiorstwa publicznego zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

Oli kierownicy przedsiębiorstwa publicznego zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

Oli kierownicy przedsiębiorstwa publicznego zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

Oli kierownicy przedsiębiorstwa publicznego zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

Oli kierownicy przedsiębiorstwa publicznego zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

Oli kierownicy przedsiębiorstwa publicznego zapoznania się z rozpowszechnionymi przez niemieckich spekulatorów sztandarami dla świadczenia surrogatami sacharyny, firma ta sprzedała przy swym składzie obary najczystszej niemieckiej sacharyny pakietki fałszyfikat, aby miały charakter i wygląd jak sacharyna, lecz nie posiadają właściwości słodzącej i są zupełnie nieszkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia.

**Nadesłane.**

Zarząd „Gniazda“ niniejszem serdecznie dziękuje w imieniu dzieci „Gniazda“ Tow. op. nad dziećmi, za ofiarowane na gwiazdkę przez następujące firmy: Akc. Tow. „H. Grohman“, Akc. Tow. „J. Heinzel“, Akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer“, Akc. Tow. Schösser, J. Jaworski, J. Styczyński, F. Kijak, F. Wagner, St. Prądzyński, L. Fiszer i E. Trautwein, — podarki w materiale, mięsie, wędlinach, słodczych i książkach.

**Wznowienie loterii.**

Loterie we wszystkich klasach na pensji p. Reiskiej (ul. Mikołajowska 37) rozpoczyna się w piątek dnia 12-go b. m.

**Sprzedż pianyn.**

W № 2 „Dziennika urzędowego“ magistrat ogłasza, że na skutek rozporządzenia prezydium policji zabroniona jest sprzedaż pianyn w sklepach; sprzedaż pianyn odbywać się może nadal tylko w piekarniach i w filjach piekarskich.

**Zehranie ogólne Stow. społ. „Ufnosc“.**

(\*) W czwartek, w lokalu własnym przy ul. Prądzynskiej nr. 84, odbyło się ogólne zebranie Stow. społ. „Ufnosc“, przy licznych udziałach członków i członkiń Stowarzyszenia.

Zebranie zagalę przez zarząd p. W. Kostowski, przewodniczył p. F. Jaranowski; pióro trzymał p. B. Kostrowski. Z przedstawionego przez zarząd sprawozdania wynika, że Stowarzyszenie w r. ub. sprzedało towarów za rb. 21,218 kop. 83 i osiągnęło na tem rb. 3168 k. 47 zysku brutto. Koszty handlowe i amortyzacja ruchomości wyniosły rb. 1245 k. 45, poza tem na ewentualne straty na dłużnikach z zysku stanowią rb. 1142 k. 28. Zebrani sprzedawcy przyjęli bez dyskusji i podzielili zyski w sposób następujący: na kapitał zapasowy przeznaczono — rb. 228 kop. 45, na % od udziałów — rb. 18,—, na dywidendę od zakupów (5%) rb. 182 k. 43, na kapitał rezerwowi — rb. 159,92, na klub spółdzielczo-robotniczy — rb. 50,—, na objędy dla dzieci członków — rb. 35 k. 93 i wreszcie pozostałość w sumie rb. 500 postanowiono przenieść na rok następny.

Po zreformowaniu przez kierownika Biura Zjednoczonych kooperatyw łódzkich, p. St. Dippa, sprawy projektowanego łódzkiego Stowarzyszenia spożywczego — zebrani powzięli jednogłośnie rezolucję, oświadczającą się za utworzeniem pomienionego Stowarzyszenia i przyłączeniem się do niego.

Następnie zatwierdzono budżet wydatków na rok 1917 w sumie rb. 1200 i dokonano wyborów do zarządu, do którego weszli pp.: W. Kostowski (ponownie), K. Jakubowski (ponownie), W. Musiałczyk (ponownie), F. Jaranowski, K. Grabowski i J. Danecki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: A. Hejniska, S. Stepnińskiego, J. Filzowskiego i J. Świętczaka.

**Loteria dobroczynna.**

Dla zasilenia szczyplych funduszy urzędu łódz. żyd. Tow. ochrony kobiet również i w roku bieżącym loterie pieniędzy. Zezwolenie władz już otrzymano i sprzedaż losów już się rozpoczęła.

**Wzmianka.**

W uzupełnieniu obwieszczenia Generał-Gubernatorstwa z dnia 22 grudnia 1916 r. z postanowioną zmianą i uzupełnieniem obwieszczeń dotychczasowych o surowcach, materiałach, potrzebnych dla ruchu, wytworach gotowych i półgotowych — zajęte są również i podległe zgłoszeniu wszelkiego rodzaju skóry techniczne, objęte określeniem „wzlekiego rodzaju skóry“ naprzykład: Piekier (Pickers), Bifla (Buffal), Pufery (Webstuhl-Puffer), cholewy zgrzeblarkowe (Continue-Hosen), pasy ruchome (Laufleder) itd.

Ogłasza się prztem wyraźnie, że cholewy zgrzeblarkowe (Continue-Hosen) pasy ruchome (Laufleder) itd. podlegają zgłoszeniu, bez względu na to, czy są nowe lub stare, zmintowane lub nie.

Łódź, 7 lutego 1917 r.

Warsz. Wydział Surowców Wojennych Filja Łódzka.

**Z sądu.**

W dniu wczorajszym Ces. niem. sąd obrotowy rozstrzygał między innymi nast. sprawy:

Władysław Cubert, już karany za kradzież, oskarżony był, iż w dn. 28 marca 1914 r. ogwałtował na placu za Pabjanicami, teatru Cuberta wziętego w d. 25 września 1914 r. ródź obieda z awersu. Cubert skorzany został na 6 lat do domu karnego z zaliczeniem 2 lat w dniu 12-go g.

Policjant Feliks Stankowski i starszy policjant Miller oskarżeni o władczość i okrucieństwo zostali S. na 2 miesiące więzienia, M. na 2 lata i 6 miesięcy, a Rohue-

rowa za przewożenie maki i wreszcie kary pobyli na 500 mk., kary lub 100 dni więzienia.

**Teatr Polski**

CEGIELNIANA 62

Dziś, dnia 10 i w niedzielę 11 o godz. 8 wiecz. **„WESSEL“** dramat w 3 akt. S. Wyspiańskiego, ze współudziałem St. Kniaka-Zawadzkiego, art. teatru „Rozmaitości“

Jutro, dnia 11 Lutego o godz. 8 po południu **„OPERA“** tragedia w 5 akt (9 odsł.) W Szekspira.

W Poniedziałek, d. 12 Lutego o godz. 7 i pół wiecz.

**Wieczór Amatorski**

W barześciu trzyletniuch knuclm dla dzieci.

- 1. Polowanie na męka, kom. w 1 akt. Białuckiegi
- 2. Gimnastyka rytmiczna,
- 3. Śpiew, daktamacja

Bilety do nabycia w k. se. teatru.

**Z artystów.**

**Popis muzyczny.**

W czwartek ubiegły w sali Stowarzyszenia handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej № 108 odbył się popis uczniów i uczennic Szkoły Muzycznej przy Tow. Muz. imienia Chopina — specjalnie klas gry fortepianowej prof. Smidowicza i skrzypcowej prof. Brandta.

Program dobrze dobrany i zastosowany do poziomu umiejętności popisujących się, przedstawiał się interesująco, szkoda tylko, że przejmujące zimno, panujące wsechłowanie na sali i estradzie i nieodłączna na tego rodzaju popisach „tremat“ — ujemnie wpłynęły na jakość jego wykonania.

Z klasy prof. Smidowicza popisywały się uczennice: p. Lin'ówna, która odegrała „Sarabandę“ Rameau i „Etiudę“ Rubinsteina (w zbyłszyk tempie), p. Likiermanówna, która pokonała „Prelude“ Mendelsohna i p. Grafertówna, która obiecująco przedstawiła się dobrą odegraniem parafrazy „Na skrzydłach pieśni“ Mendelsohna.

Najlepiej wszakże przedstawił się p. K. Prosnak, który w interpretacji „Andante favori“ Beethovena — wykazał dość wyrównaną sprawność techniczną, pewną umiejętnością frazowania i rysy polotu i uczucia.

Z klasy skrzypcowej prof. Brandta najlepiej przedstawił się p. Książkowski, który w odegraniu pięknego „Preludjum“ i „Menueta“ ze Suity Raffa — wykazał daleko już posuniętą technikę, ładny ton i umiejętności frazowania.

Dwaj pozostali uczniowie pp. Ciapiński i Borkowski oraz uczennica p. Miśchalska — rokują nadzieję wyrobienia się w przyszłości na dobrych skrzypków.

Na szczególnie wyróżnienie zasługują p. Jezierska z klasy prof. Smidowicza, która trudną partję fortepianową w „Trio“ Gadego poprowadziła bardzo umiejętnie i z pewnym artystycznym umiarem.

Rezultaty pedagogicznej pracy panów Smidowicza i Brandta i urobiana przez nich materiał — przedstawiają się dość poważnie — życzyć więc tylko należy obu stronom wytrwałości w dopięciu szczytnego celu.

Ign. W-a

**Teatr i muzyka.**

**Występy warszawskiego teatru Rozmaitości.**

Przyjazd pierwszej sceny polskiej do Łodzi obudził powszechne zainteresowanie. Jest to zupełnie zrozumiały objaw, gdyż przeszło od roku Łódź pod względem artystycznym nie przeżywała podniosłych wrażeń, a gościnne występy różnych kabaretowych zespołów chyba nie wypełniała tej luki.

To też już dla samych artystycznych pobudek przyjazd teatru „Rozmaitości“ jest ze wszelkich pożądany i zasługujący na powszechne uznanie artystów.

Teatr „Rozmaitości“, który niema równego sobie w Królestwie, przyjeżdżając do Łodzi, spełnia bez wątpienia misję kulturalno-artystyczną, od której nie powinien go odwieść.

Plama warszawska w sprawie tej piszę:

Zarząd zarządzenia artystów teatru „Rozmaitości“, wyjąco zasada łodzijskiego zaproszenia do Łodzi, postanowienie z dnia 10-go lutego 1917 r. w sprawie, że w tem miejscu dla przedstawienia „Gry o Biedzie“ d. 18 b. m. koncertu „S. Różniarski i S. Różniarski“ o 27 marca 1917 r. zaproszenie do Łodzi, postanowienie z dnia 10-go lutego 1917 r. w sprawie, że w tem miejscu dla przedstawienia „Gry o Biedzie“ d. 18 b. m. koncertu „S. Różniarski i S. Różniarski“ o 27 marca 1917 r.

**Teatr Polski (Główna)**

Z kancelarii Teatru Polskiego nad-

syłają nam do umieszczenia następujący komunikat:

Dziś i jutro „Wesele”, wielki narodowy dramat St. Wyspiańskiego, do którego od dłuższego czasu przygotowywał się zespół Teatru Polskiego. — Próba generalna wypadła wczoraj doskonale. Znakomity artysta sceny Rozmaitości, p. St. Knack-Zawadzki, kreuje rolę gospodarza, w której świetli tryumfy w teatrze Pawlikowskiego w Krakowie. Cały personel bierze udział w widowisku.

W niedzielę pop. tragedia Szekspira „Otello” w świetnej interpretacji znakomitego gościa. W próbach pełna humoru 3-aktowa farsa Abrahamowicza Ruszkowskiego „Mąż z przeszłości” również z gościnnym występem p. St. Knack-Zawadzkiego, który wykona bravurową rolę kapitana. Premiera we wtorek, dn. 13 lutego r. h.

— Wieczór Wandy Landowskiej.

Dnia 3 marca odbędzie się koncert Wandy Landowskiej, znakomitej artystki, która gra swą zyską rozgłos i uznanie całej muzycznej Europy. Pani Landowska wykona większą część programu na clavi-cembalo.

— Wieczór artystyczny.

W niedzielę, dnia 11 b. m., w sali Resursy rzemieślniczej chrz. odbędzie się wieczór artystyczny na dochód polskiej organizacji „Piechur”.

W wieczorze wezmą udział: chór szopenistów, prof. Brandt (skrzypce), p. Julia Kalinowska i p. Ulas (fortepian), p. Helena Michniówna (śpiew), p. Genowefa Wiśniewska i wiele innych.

Część artystyczną, której początek oznaczono na godz. 7 i pół wiecz. poprzedzi o godz. 5 i pół „Herbatka” z łaskawym współudziałem pań z „Ligi Kobiet P. P. W.”

— Wieczór amatorski.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w Teatrze Polskim przy ul. Ciesielniczej 63, wieczór amatorski na rzecz taniach kachni dziecięcych: Nr. 92 i Nr. 12. Program nader urozmaicony składać się będzie z deklamacji, śpiewu, żywych obrazów, pod artystycznym kierownictwem artysty malarza r. Radwańskiego — gimnastyki rytmicznej pod kierownictwem p. Heleny Paszkówny, komedjki itp. Ze względu na cel symfoniczny, wieczór ten zaleca się szczególnie porać. Pozostałe bilety są do nabycia od soboty w eufemii Ruskowskiego, a w niedzielę od godz. 4-ej po poł. przy kasie teatru.

Obwieszczenie.

W celu przyspieszenia rewizji na granicy, usilnie zaleca się podróżującej publiczności cywilnej, aby brała ze sobą pieniądze natierowe możliwie tylko w kilku

papierkach, ewentualnie w papierach wyższej wartości.

Zabieranie monet złotych i srebrnych do państw neutralnych jest wzbronione.

Warszawa, d. 2 lutego 1917 r.

Cesarstwo-Niemieckie

Generał-Gubernatorstwo Warszawskie

Opinie polecany przez p. p. lekarzy

SAPINOL, J. BOBAKOWSKIEGO w Warszawie marka ochr. „SOSNA” daje prawdziwie sosn.-balsam. ką tele. Zadać wszędzie.

DRENY Doskonale wykonane dostarcza M. PERKIEWICZ Tenwerke Ludw. berg Post Moschna (POSEN).

Uczcie się na Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo ten stał się już potrzebny, pomocny i użyteczny dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowej...

Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA Dzielnia 18. W PONIEDZIAŁEK, d. 12 lutego 1917 roku, o godz. 7 i pół wiecz. Towarzystwo Muzyczne „Hazomin” Dyrygent S. SILBERTZ. Cztery pory roku w 4 częściach J. HAYDŃ.

Helenów. Dziś i codziennie WYBORNĄ ślizgawka na lodzie. Wejście 20 kop., uczniowie, dzieci i wojskowi niższych stopni — 10 kop.

W Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się d. 15 lutego o godz. 8 ej wiecz. (w tłusty czwartek) na korzyść Łódzkiego Związku Harcerzy Polskich ZABAWA pod nazwą „Wesoły Wieczór Słowa i Pieśni”

Towarzystwo „LUTNIA” urządza w niedzielę, d. 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Harcerzy Polskich (Piotrkowska 100) Wieczór muzyczno-dramatyczny

Kupimy większą ilość szyn kopalnianych wagi od 9 do 12 kg. na metr bieżący. Oferty z podaniem ceny prosimy składać u TOW. AKC. Ł. J. BORKOWSKI, Łódź, Widzewska № 60.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 2)

„JÄGOR” antyseptyczny środek na łupież, chroni włosy od wypadania. Na składzie w aptekach: M. Pietrzykowskiego, ulica Aleksandrowska № 37. J. Pogonowskiego, ulica Piotrkowska № 115.

Szkoła śpiewu Marii Wilkoszewskiej ul. Widzewska 36. Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od godziny 3-6 po południu. Na żądanie lekcje w mieście.

Do sprzedania używana maszyna do krajania papieru. Wiadomość w Drukarni „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8. Nowa umywalka z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza, dla szpitala, restauracji i t. p. okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji „Gaz. Łódz.”

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddziały Łódzkie: I Zachodnia № 31, II Pasaż Mejera 11 (Mikołajewska 23). zawiadamiaj, iż 8 Marca 1917 r. i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31 LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w oddziale II Pasaż Mejera 11 (Mikołajewska 23). Podczas licytacji przyniesiona nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze Łódzkim. Procent należy już wpłacać.

Materiały instalacyjne dla oświetlenia elektrycznego po cenach niskich. ADOLF GOLDBLUM Łódź, Dzielna 49. Lampki „Osram” 120 i 220 Volt.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeblera, choroby zewnętrzne, skórne i włosów przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Pn. od 5-6 p.p.

OGŁOSZENIA DROBNE: Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Bardzo tanio reszki wełniane pluszowe ubrania, spodnie kortowe i z „Amerykańskiej Skóry”, które można nosić 5 lat. Piotrkowska 115. m. 31. Ciepła bielizna! Metaliczna wyszywana 17. Sklep daż tykotów. Główna. Panna, zapująca życie i gospodarstwo domowe, poszukuje jakiegoś kelwika zajęcia; może być do dafci. Wymaganie skromne. Zgłaszać się Mikołajewska 25 m. 5. Potrzebna kobieta lub dziewczyna do obsługi. Wiadomość: w Adm. G. Ł. Potrzebna pielęgniarka na stałe. Artyka 9, u p-ni. Tarnowskiej. Zgłaszać się od 10-2 p. p. Potrzebny zarządca kancelaryjny bezsłużby tygodniowo, mieszkanie i opał. Wiadomość: ul. Przejazd 22 w zakładzie pogrzebowym. Poszukuje się uc. liwych koleporterów i księgarzy z kancją dla szerzenia aktualnych wydawnictw wojskowych. Zgłoszenia u portjera w Hotelu „Savoy” od 2-3 po poł. Poszukuje się zaraz 10 robotników, którzy pracowali przy rajserach. Wiadomość ul. Przejazd 22, rajsernia. Zaraz do sprzedania wilkancie orzeźni i oszyna od 6” do 15” grubości, jeszcze na pnju. Wiadomość: ul. Przejazd 22 w zakładzie pogrzebowym. Zgubiono weksel in blanco na 100 rb. wystawiony Marcinowi Borezowskiemu, wystawca Michał Gryglak, i Marjan Gryglak Weksel nie ważny. 1,000 pudów suchych, s. olnych pi. m. o. do sprzedania Piotrkowska 199. Stróż wskazuje. Józefa Lorek zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Na maszynie roboczej w godzinach JANA GRODKA Przejazd 2

## Szukano Polski...

Szukano Polski w ksiąg zmurszanych [strzepach],  
skąd echa ku nam tłumione gadały,  
jako ta Polska na granitnych zrębach  
rosła zwycięska w blasku sił i chwaly...  
Szukano Polski w ludowej legendzie,  
— że gdzieś wśród szczytów śpią królów-  
skie woje  
— że huf ich wstanie, rumaki dosiędzą,  
przywdzieje na się w kąć ciśnięte zbroje...  
— miecze obrzymie dobyte zadzwonią,  
kolczugi w ogniu słońca zamigoczą...  
— przybicie wzniosą... spojrzają... i pogo-  
lnią,  
jak rozpetane orły — wicherów mocą...  
— jako lawina zbiega z gór Tatrzai-  
skich  
i ciał swych jazdą ona nie utrudza...  
wpadną w podwórcę chał i dworów pari-  
skich...  
A kędy staną — tam się śpiący zbudzą...

Szukano Polski w kart poźółtkich szumie...  
Szukano Polski w podziemiach Wawelu,  
— gdzie śpią w powadze śmiertelnej i  
[dumnie  
witezio dawni a pany kastelu...  
— gdzie pogrążeni w wieków sen głęboki,  
strojni szkarłatów prócnem i zgnilizną  
leżą królowie — a obok proroki  
z sercem przetartym łez pokutnych bliźną...

Szukano Polski w świątyniach przeszłości,  
— gdzie wyszczerbionych szable, klingi  
[wiszą,  
— gdzie w relikwiarzach gniją przodków  
[kości...  
— gdzie się husarskie skrzydła piór ko-  
[łyszą,

Isnia zbroje w złocie kowane, czy w stali,  
leżą ryczałtem zwałone rupiecie...  
Szukano Polski w muzealnej sali,  
gromadząc strzepy rozwiane po świecie...

A ona żyła za więziennym murem...  
A ona żyła tam, gdzie kazamaty  
mocno zamknięte szubienicznym sznurem...  
Żyła bezsenna — o żelazne kraty,  
w próżnym wysiłku, krwawiąc własne  
[ręce...  
A ona żyła kędys — na wygnaniu,  
gdzie duch się przeżył i hartował w mece,  
mocą niezłomną rwąc ku Zmartwych-  
[wstaniu.

I dziś powstaje... Lecz nie mocą cudu,  
nie na jakoweś mogilne zaklęcie  
— jeno z rodzajnych ziaren krwi i trudu,  
w szczęku bagnetów w bitewnym zamęcie...  
Tam, gdzie konania cichy jęk się zrywa —  
tam, gdzie grób świeży kryje [szary...  
...jawi się Polska zmartwychwstała... żywa  
zaklęciem czynu i w zwycięstwo wiary...

A. Przybyłski — Konrad  
supr. legion.

Łódź, 5/II 1917 r.

## Z prasy miejscowej.

W № 34-ym „Neue Lodzer Zeitung“  
znajdujemy artykuł p. H. Zimmermana,  
który, ze względu na jego aktualność,  
pozwalamy sobie przytoczyć w dosłownym  
przekładzie:

## Zielona gwiazda w Polsce.

Gwiazda Polski promienieje w swym  
blasku młodocianym. To, o czym mar-  
zyli nasi ojcowie, za czym tęskniły na-  
sze matki, do czego dążyli męczennicy,  
czego oczekiwali wielcy marzyciele —

w szalejącym huraganie czasu stało się  
rzeczywistością.

Naród zbudzony został do nowego  
bytu i twórczości. Pękły okowy, nie  
masz hamulca i pięści, co w godzinie  
żału gniewem ściśnięta, trzyma dziś  
śmiejało i swobodnie chorągiew wol-  
ności.

Promienie wytrastej gwiazdy pol-  
skiej dodały lotu myślom, ożywiły ser-  
ca, zbudziły zmysły, wzmocniły dążenia.  
Naród szeroko otworzył oczy i ujrzął  
to, czego przedtem nie widział, nateżył  
słuch i usłyszał to, czego uprzednio nie  
słyszał. Lecz w kraju wschodzącej gwia-  
zdy jeszcze jedna gwiazda niedostrzeżo-  
na pozostaje i jeszcze jedna pieśń nie-  
dosłyszana.

Gwiazda, co jeszcze promienieje rzu-  
cać miała, Isnia blade i pieśń, co za-  
brzmieć miała dokoła, podejmowana  
jest przez niewielu.

Tysiące osób nie widziało jeszcze  
tej gwiazdy, tysiące osób słyszało tylko  
o niej i tysiące osób sztydzi i drwi z niej,  
nie znając jej nawet.

Tworzone są legendy, snują się  
misterje, mówi się o utopjach i przy-  
widzeniach.

Czem jest właściwie ta „legendar-  
no-mistyczna“ gwiazda? Ta gwiazda  
wszakże nie ma nic wspólnego z legen-  
dą i mistyką, to gwiazda zielona — Es-  
peranta.

## Co? Znów Esperanto?

Czy Esperanto jeszcze nie umarł?  
Czy nie śpi on wespół z Wolapük snem  
wiecznego spoczynku? Albo może fana-  
tycy chcą tę „pogrzebaną ideę“ do no-  
wego życia powołać? Czyż nie czyta-  
łszy wyraźnie przed niedawnem w „traf-  
nym“ wywodzie pewnego czcigodnego  
pana: „Esperanto nie żyje, jego adepti  
kapitulowali, idea zawiodła“.

I przecież: „nieboszczycy“ śpiewa-  
ją, grają, rozmawiają po esperancku,  
„nieboszczycy“ wydają pisma, zwołują  
posiedzenia, urządzają wystawy, „nie-  
boszczycy“ zamierzają nawet świętować  
30-letni jubileusz swej śmierci.

Dziwni to nieboszczycy, a spem-  
rantyści! Ważą się oni nawet  
do życia pobudzić. Pewien polski nau-  
czyciel na ostatnim zjeździe naukowców  
w Warszawie, mówił o zaprowadzeniu  
Esperanta w Polsce. Dziwnym wzrokiem  
spozierali „żywi“ na tego „nieboszczy-  
ka“. Wielu nie wiedziało, czym jest Es-  
peranto i milczało, jak grób, tylko ów  
nieboszczyc zdradzał żywy za...

Słabe jeszcze rzuca  
gwiazda zielona w kraju Zame-  
Czy to nie dziwne?

W Polsce mieszka twórcy  
ranta, a my go nie znamy; wa-  
wie zrodził się Esperanto, a w  
obywateli kraju o tem nie wie;  
szawie w r. 1887 ukazała się  
broszura Esperanta, w Warszaw-  
znalazł pierwszych adeptów...  
szawie przed laty 30-tu po raz  
wzniosła się gwiazda zielona i...  
wielu jeszcze nie dostrzegło jej...  
ośniewającego.

Jak długo trwać będzie ta obiet-  
ność?

Czy wojna obecna nie jest ide-  
rządzającym dowodem o konieczności Espe-  
ranta? Czy nie stwierdzają tego co-  
dziennie jeńcy wojenni w najrozmaits-  
szych barakach dla jeńców?

Jak mają się naprz. w niepęknym  
obozie dla jeńców rosjanie, Francuzi,  
anglicy, serbowie, czarnogórcy i...  
porozumiewać między sobą?  
radnym jest wólc, który zna nawet ro-  
syjski i angielski, kiedy spotka się ze  
serbem lub czarnogórcem! Czyż nie od-  
czuwamy całej tragedji naszych waron-  
ków szkolnych?

Przedstawmy sobie mały obrazek...  
Obóz dla jeńców. Francuski...  
i angielski poeta; pierwszy...  
trzema językami, ale nie...  
francuskim. Obaj pragnęliby...  
swe myśli, opowiedzieć swe...  
lecz obaj są bezradni, jak dzieci i...  
rajają się na migi porozumieć. Zadem-

Proroctwa o wojnie  
i jej wyniku.

Po Warszawie i okolicy krąży opo-  
wieść, że w Proroctwie Danielowem zawar-  
ta jest przyszłość i wynik wojny obecnej.

Opowieść ta wskazuje na proroctwo  
zamieszczone w Piśmie Świętym, w księ-  
dze Proroctw, a zatytułowane „Czworo  
zwierząt widział Daniel“, które znaczący  
cztery królestwa, o Antychryście i dniu  
sądnym“.

W „Biblii“ ks. Jakóba Wujka (wyda-  
nie: Lipsk, 1858, str. 932) proroctwo to  
brzmi, jak następuje:

1. Roku pierwszego Balthazara kró-  
la Babilońskiego, Daniel widział sen: a wi-  
dzenie głowy jego na łożu jego, i opisu-  
jąc sen krótką mową zamknął: a krótko  
dotykając rzekł:
2. Widziałem w widzeniu mojem w  
nocy, ano cztery wiatry niebieskie potyka-  
ły się na morzu wielkiem;
3. A cztery bestje wielkie występo-  
wały z morza różne od siebie.
4. Pierwsza jako lwica, a miała  
skrzydła orle: patrzyłem aż wyrwane są  
skrzydła jej: i zjęta jest z ziemi, a na  
nogi stanęła jako człowiek. I dano jej  
serce człowieka.
5. A oto bestja druga podobna nie-  
dzwiedziowi stanęła na stronie: a trzy rze-  
dy były w gębie jej i między zębami jej:  
i tak jej mówiono: Wstań, jedz mięsa bar-  
dzo wiele.
6. Potymem patrzała a ono druga,  
jako Ryś, a miała skrzydła jako ptak czte-  
ry na sobie, a cztery głowy były u bestji,  
a władzą jej dano.
7. Potem patrzałem w widzeniu noc-  
nem, ano bestja czwarta straszna i dziwna,  
a bardzo mocna: zęby żelazne miała wiel-  
kie, jedząc i krusząc, a ostatek nogami  
swemi deptać: a była różna od innych  
bestji, którem przed nią widział, i miała  
dziesięć rogów.
8. Przypatrywałem się rogom, a oto  
róg inny wyrosł z pośrodku ich: a  
trzy z rogów wylomione są od oblicza je-  
go: a oto oczy, jako oczy człowiecze, by-  
ły w owym rogu, i usta mówiące zbyte-  
nie wielkie rzeczy.
9. Przypatrywałem się aż postawio-

no stołki, a starowieczny usiadł: Szata je-  
go biała, jako śnieg, a włosy głowy jego  
jako wełna czysta. stolica jego płomień  
ogniste: koła jej ogień rozpalony.

10. Rzeka ognista a bystra wycho-  
dziła od oblicza jego: tysiąc tysięcy słu-  
żyło mu, a po dziesięć tysięcy kroć sto  
tysięcy stało przy nim: zasiadł sąd i księ-  
gi otworzono. A poc. 5 c. 11.

11. Patrzyłem dla głosu mów wiel-  
kich, które on róg mówił: i widziałem że  
była zabita bestja, i zginęło ciało jej i  
dano je na spalenie ogniem.

12. Inszychi też bestji władzą odjęto,  
i zamierzono im czasu żywota aż do cza-  
su i czasu.

13. Patrzyłem tedy w widzeniu noc-  
nem, a oto z obłoki niebieskiemi jako syn  
człowieczy przychodził, i aż do starowiecz-  
nego przyszedł: i stawili go przed oblicza  
jego.

14. I dał mu władzą, i cześć, i kró-  
lestwo: i wszyscy narodowie pokolenia i  
języki służyć mu będą: władza jego, wła-  
dza wieczna, która nie będzie odjęta: a  
królestwo jego które się nie skazi. Luc. 1  
c. 33. Mach 4 c. 7.

15. Ziął się duch mój, ja Daniel  
byłem przestraszony temi rzeczami, a wi-  
dzenia głowy mojej strwożyły mię.

16. Przystąpiłem do jednego z sto-  
jących, i pytałem się u niego prawdy, o  
tem wszystkim: który mi powiedział wy-  
kład mów.

17. I nauczył mię: Te cztery bestje  
wielkie, są cztery królestwa, które powsta-  
ną z ziemi.

18. A przyjmą królestwo świętego  
Boga, najwyższego, i odziedzają królestwo  
aż na wieki i na wiek wieków.

19. Potem chciałem się pilnie wy-  
wiedzieć o bestji czwartej, która była bar-  
dzo różna od wszystkich, i nazbyt strasz-  
na: zęby i paznogie jej żelazne, jadła i  
kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała.

20. I o dziesięć rogach, które mia-  
ła na głowie: i o drugim który był urost  
przed którym upadły trzy rogi i o onym  
rogu który miał oczy i usta mówiące wiel-  
kie rzeczy, a był większy nad inne.

21. Patrzyłem ano on róg walczył  
przeciw świętym, i przemagał je.

22. Aż przyszedł starowieczny i dał  
sąd świętym wysokiego, i czas przyszedł,  
i święci odziedzili królestwo.

23. I tak rzekł: Bestja czwarta, kró-

lestwo czwarte będzie na ziemi, które bę-  
dzie większe niż wszystkie królestwa, i  
pożre wszystką ziemię i podepcze i ze-  
trze ją.

24. A dziesięć rogów tego królestwa,  
dziesięć królów będzie: a drugi powstanie  
po nich, a on będzie mocniejszy nad  
pierwsze, i trzech królów zniży.

25. A będzie mówił mowy przeciw  
wysokiego, i święte najwyższego skruszy:  
i będzie mu się zdało, że może odmienić  
czasu i prawa, a będą podani w ręce je-  
go aż do czasu, i czasów i pół czasu.

26. I zastądzie sąd, aby była odjęta  
moc, i był ząarty, i zginął aż do końca.

27. A królestwo, i władza, i wiel-  
kość królestwa, które jest pod wszystkim  
niebem, żeby dano ludowi świętych naj-  
wyższego; którego królestwo, królestwo  
wieczne jest, a wszyscy królowie będą mu  
służyć i słuchać go.

28. Póty koniec słowa, Ja Daniel  
wielecłem się myślami memi trwożyć, i o-  
blice moje zmieniło się na muje: a słowo  
zachowałem w sercu mojem.

Tak brzmi dosłownie rozdział 7 Pro-  
roctw Danielowych w polskim tłumaczeniu  
Wujka z łacińskiego.

Proroctwo owe łączą z „Objawieniem  
błogosławionego Jana Apostoła“ p. t. „Wi-  
dzenie bestji o siedmiu głowach“ (Rozd. 13).  
Rozdział ów brzmi (również w tłoma-  
czeniu Wujka: Biblija, str. 445).

1. I widziałem bestję wychodzącą z  
morza, mającą siedem głów, i rogów dzie-  
sięć, a na rogach jej dziesięć koron, a na  
głowach jej imiona bluźnierstwa.

2. A bestja, którąm widział, podobna  
była rybiowi, a nogi jej jako niedźwiedzia,  
a gęba jej jako gęba lwowa. I dał jej  
smok moc swoją i władzę wielką.

3. A widziałem jedną z głów jej ja-  
koby na śmierć zabita: a rana śmierci jej  
uleczona jest. Dziwowała się wszystka  
ziemia za bestją.

4. I kłaniali się smokowi, który dał  
władzę bestji i kłaniali się bestji: Któż  
podobny bestji? a kto z nią walczyć bę-  
dzie mógł?

5. I dane jej są usta mówiące wiel-  
kie rzeczy, i bluźnierstwa: i dano jej moc  
czynić czterdzieści i dwa miesiące.

6. I otworzyła usta swoje na bluź-  
nierstwa przeciwko Bogu, aby bluźniła  
imię jego, i przybytek jego, i te którzy  
mieszkają na niebie.

7. I dano jej walkę czynić z świętymi,  
temi, i zwyciężać je. I dano jej władzę  
nad wszystkim pokoleniem, i ludem, i  
językiem, i narodem.

8. I kłaniali się jej wszyscy, którzy  
mieszkają na ziemi, których imiona nie są  
napisane w księgach żywota Baranka, któ-  
ry zabity jest od założenia świata.

9. Jeżeli kto ma ucho, niech słucha.

10. Kto w pojmanie wiedzy, w po-  
jmanie pójdzie. Kto mieczem zabije, na  
być mieczem zabit. Tu jest cierpliwość i  
wiera świętych. 1. Moj. 9 a. Mat. 20 c. 52.

11. I widziałem drugą bestję wystę-  
pującą z ziemi: a miała dwa rogi, podob-  
ne Barankowym: i mówiła jako smok.

12. I używała wszystkiej władzy  
pierwszej bestji przed oczyma jej: i uży-  
niła, że ziemia i mieszkający na niej kła-  
niali się bestji pierwszej, której śmiertelna  
rana była uleczona.

13. I uczyniła cuda wielkie, że też  
i ogień uczyniła, aby zstępik przed oczyma  
ludzi na ziemię.

14. I zwiódła mieszkające na ziemi,  
dla znaków, które jej dano czynić przed  
oczyma bestji: mówiąc mieszkającym na  
ziemi, aby czynili obraz bestji, która ma  
ranę mieczową, i ożyła.

15. I dano jej aby dała ducha obra-  
zowi bestji: a żeby mówił obraz bestji i  
czynił, aby którykolwiek nie kłaniał się  
obrazowi bestji, pobici byli.

16. I uczyni, że wszyscy mali i  
wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni i niewol-  
nicy mieli cechę na prawej ręce swojej,  
albo na czelech swoich.

17. A iżby żaden nie mógł kupić  
ani sprzedać, jedno który ma cechę, albo  
imię bestji, albo liczbę imienia jej.

18. Tu jest mądrość. Kto ma rozum  
niech zrachuje liczbę bestji. Albowiem  
liczba jest człowieka: a liczba jego sześć-  
set sześćdziesiąt i sześć.

\*

Oczywiście ojcowie Kościoła wytłu-  
maczyli wszystkie owe wersety inaczej, niż  
je tłumaczy sobie ludziska; podajemy też  
powyższe wyjątki dla zaznaczenia, że i to  
świadczy o tem, jak ludzie pragną końca  
wojny i w jaki sposób oczekiwanie tego  
końca sobie skracają.

Z nich nie zbywa na wiedzy, ani na inteligencji, a jednak... brak im języka, brak im tego mostu, któryby łączył ludzi między sobą.

*Dopóki dwie inteligentne jednostki, należące do dwóch różnych kulturalnych narodowości nie będą w stanie się porozumieć z braku środka pomocniczego, do której ludzkości nasze pozostawiają wieki cierpienia.*

Na co dzieci nasze mają wiedzieć i rozumieć, jak się zwie „stół“ w 6-ciu różnych językach? Czy dusza ich od tego stanie się bogatsza, ich umysł ich wiadomości szersze, ich rozumienie życia większe? Czy znajomość języków wogóle ma coś wspólnego z wykształceniem lub inteligencją? Czy wyzbyć się przestarzałych pomysłów musimy przeciąć wreszcie ten ęzykowy.

Co domaga się ruch Esperancki? Pomaga się on, jak i każda wielka idea, czegoś jasnego i zrozumiałego: jednostka uczy się dwóch języków — pierwsze — ojczyste, drugie — następnie języka pomocniczego — wypadek zejścia się z przedstawicielami innych narodowości, którzy nie znają języka interlokutora. Żaden esperantysta nie pragnie, by wszystkie języki zastąpiono jednym. Byłoby to niedorzecznością, a Esperanto z niedorzecznością nie ma nic wspólnego. Zawsze będziemy się uczyli wielu języków — jedni ze względów naukowych, drudzy ze względów literackich, lecz jako „przedmioty obowiązkowe“ winny one zniknąć z programu naszych szkół. Nauczyciele polscy, przed wami wielkie zadanie, do was należy urzeczywistnienie ideału ludzkości. Na polskiej ziemi zrodził się Esperanto, tutaj zatem przedewszystkiem winien być zaprowadzony do szkół.

W roku bieżącym święci Esperanto swój 30-letni jubileusz. Pamiętajcie o tym! Trzymajcie się razem, działajcie w porozumieniu, wytwórzcie siłę! Ludzkość nie czuje wymawiać będzie imię wasze, nauczyciele polscy! A gdy nie będą zbywać na dobrych chęciach, niech się również droż. Czyż zaprowadzenie czasu letniego nie było połączone z trudnościami, a jednak... Miłoby byłoby bogarowi cofnięcie i przesunięto; w poczucie czasu przystosowano. Zaprowadzenie Esperanta w kraju. Kamenhofska, gdzie tysiące esperantystów zamieszkuje, jest trudniejsza? Nauczycielstwo polskie ma głos!

## Książę Feliks Jussupow.

Obecnie jednym z najpopularniejszych ludzi w Rosji jest „gieroi“ książę Feliks Jussupow, zabójca Rasputina. Pisana rosyjskie mimo cenzury podały obszernie szczegóły zabójstwa i wymieniły nazwisko zabójcy. Rzecz charakterystyczna, iż przed zamordowanie młodego księcia zajeżdżały przez dni kilka setki powozów i dorożek — znajomi i nie znajomi składali wizyty „bohaterowi“ i niesili mu wyrazy uznania za „wielki“ czyn.

Nie ulega wątpliwości, że książę nie działał na własną rękę i że za nim kryły się jakieś moce i wpływy czynniki. Samo dostojęństwo książęce nie osłoniłoby Jussupowa przed odpowiedzialnością. Znamy dzieje Rosji; ileż to książąt kończyło życie na wygnaniu, ilu przepadło w sposób tajemniczy w lochach więziennych...

Książę Jussupow jest nie tylko jednym z bardziej znanych najwybitniejszych arystokratów rosyjskich — jest on przede wszystkim bliskim krewnym cesarza. Urodzony w roku 1887, zaślubił w r. 1914 księżniczkę Irenę Aleksandrownę, jedyną córkę wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza i wielkiej księżniczki Ksenii, siostry cesarza Mikołaja II.

Wydaje się zupełnie prawdopodobne, że Jussupow był wykonawcą zbiorowego planu wielkich książąt, którzy, nie mogli w inny sposób przełamać wpływu wszechwładnego szariatana, czy też hypnotyzera.

Książę Feliks Feliksowicz Jussupow, hrabia Sumarokow Elston (tak brzmi pełne jego nazwisko) jest poręcznikiem gwardi, człowiekiem wykwinnych manier i ogólnie lubianym w salinach petersburskich.

Gdyby nie słowo „Elston“ byłby nawet jednym z najwybitniejszych „folblutów“ arystokracji rosyjskiej. Lecz to cudzoziemskie nazwisko, jakkolwiek przychepione na samym końcu, świadczy o pewnym „ale“ w jego rodowodzie.

Książęta Jussupow wywodzą swoje pochodzenie zupełnie poprawnie od jednego z hanów tatarskich, Jussupa, którego potomek przybył w XVI wieku do Moskwy, tu się ochrzcił i przybrał nazwisko

Jussupow. Później przybył do nazwiska tytuł księcia. Rodzina ta wypływa kilka razy w dziejach Rosji. Jeden z ks. Jussupowów buduje wspaniały pałac w stylu włoskim pod Moskwą i zakłada park, jeden z najpiękniejszych w Rosji.

W roku 1859 bawił przez kilka dni w tej rezydencji Bismark, wówczas jeszcze poseł pruski w Petersburgu. W liście do żony z tych czasów pisze: „Bawię od dni kilku u Jussupowów pod Moskwą wśród dużego parku, zamek w stylu włoskim, z frentu wielka murawa apadająca podchyło, z боку piękna szpalery — coś jak w Schönbrunnie... Na kominię bucha ogień a w kominię gwizdaje wiatr smutnie i przeciągłe. Ze ścian spoglądają na mnie ponure portrety przodków — przez okno płynnie romantyczny krajobraz i pustkowia“...

Bismark bawił wówczas w gościnie u ks. Jussupowa, ożenionego z córką p. Ribesapierre'a, późniejszą w Berlinie. Dom p.p. Ribesapierre w Berlinie sgniskował przez lat kilka życie towarzyskie i światła dyplomatyczne. U p.p. R. bawił młody Bismark prawie codziennym gościem.

Ps ks. Jussupowie posiadali jedynaczkę Zenaidę zaślubioną hr. Feliksowi Sumarokowowi Elstonowi. H. Sumarokow był właściwie Elstonem, synem pułkownika Feliksa Elstona i hr. Heleny Sumarokow.

Pochodzenie pułkownika było dość zagadkowe; jedni opowiadali, że był podrzutkiem, inni, że nieprawem dzieckiem jakiejś znakomitej damy.

Tak więc mamy nazwisko złożone. Z Elstona powstał przez małżeństwo hr. Sumarokow, a ten znos w ten sam sposób przemienia się w ks. Jussupowa.

Generałgia zresztą nie wyjątkowa w Rosji. Wszak ród hrabiów Kutaisów wywodzi się od nadwornego cyrulika Pawła I...

## UPODOBANIA MĘŻCZYZN.

Każda kobieta — można śmiało powiedzieć — znajduje swego wielbiela, w oczach którego jest najpiękniejszą...

A gdy do tej pory nikomu się nie podobała, to tylko dlatego, że nie trafiła jeszcze na tego, dla którego właściwie była przeznaczoną.

Jedni mężczyźni przepadają za blondynkami, inni za brunetkami, spotkać można i takich, którym podobają się i blondynki i szatynki i brunetki, wogóle podobają im się wszystkie kobiety.

Przytaczamy tu zdania wybitnych pisarzy angielskich, którzy w swoim czasie dawali odpowiedzi na ankietę, urządzoną przez znany miesięcznik angielski „Strand Magasin“. Ankietą tą zawierała pytanie: jakie kobiety najbardziej podobają się mężczyznom?

Powieściopisarz W. G. Maxwell odpowiedział, że kobiety idealnej niema na kuli ziemskiej. Dalej twierdził, że mężczyźni szukają zazwyczaj kobiety, która byłaby tak ładną, by mogli być z niej zawsze dumni, kobiety, która byłaby tak dobrą, by nigdy nie czuli się w jej towarzystwie zakłopotani lub zniecierpliwieni. Mężczyznom podoba się kobieta, umiejąca się zawsze gustownie ubierać i wyglądająca powabnie w sukniach, które zrobiono jeszcze przed dwoma laty; podoba im się taka kobieta, która uważałaby wszystkie sprawy, dotyczące mężczyzny, a więc jego jedzenia i jego wygody, za sprawy najważniejsze; kobieta, która chętnie śmieje się z drobnych żartów, wypowiadanych przez jej męża, a równocześnie jest oburzona, jeżeli ktoś go wyśmiewa; do serca i do gustu przypada nam kobieta, która zawsze przyznaje, że jesteśmy waleczni, dobrzy, mądrzy; każdy z nas wzdycha za kobietą, która nas nieskończenie kocha, nie wyrzucając nam naszej przeszłości i nie obawiając się o przyszłość. Oto nasz ideał, którego wszyscy pożądają.

Wybitny pisarz angielski, jakim bez wątpienia jest Maxwell, jest uosobieniem samolubstwa męskiego. Żąda wszystkiego od ukochanej kobiety, lecz ani słówkiem nie wspomina, co ów mężczyzna ukochany daje wzamian kobiecie. Snobizm angielski nie tylko jest cechą zwykłych sfer zatrudnionych w przemyśle i handlu, ale nawet i zawodów wywołanych.

Jerzy Hocking, nowelista, mówi, że mężczyźni nie lubią kobiet politykujących. Nie żywi wcale sympatii dla kobiety, która za równouprawnienie polityczne szeka się całej przewagi, jaką każda kobieta ma nad mężczyzną. Ideałem mężczyzny jest to, co nazywamy kobiecością.

Tego samego zdania jest Kernhaus, który powiada, że kobieta, posiadająca kobiecość i wazki niewściebie, powinna podobać się mężczyznom. Kobieta, gdy umie idealizować mężczyznę, przez siebie

wybranego, zastąpi wszystkie inne braki, jakie by posiadała.

Tak samo i powieściopisarz Thurston jest zdania, że mężczyznom najczęściej podoba się kobieta, umiejąca schlebzać egoizmom mężczyzny, w taki oczywiście sposób, iż on tego wcale nie dostrzega. Kobieta, która potrafi mężczyźnie przedstawić jego wady pod formą cnót, może być pewną wiecznej jego miłości.

F. Moore żąda od kobiety przede wszystkim dobroci i dobrego serca. Jeżeli kobiecie dobroci tej brakuje, w takim razie wszystkie się na nie nie zda, gdyby nawet umiała przemawiać jak anioł. Zresztą im mniej będzie mówiła, tembardziej będzie się mężczyźnie podobała. Kobiety, które dużo mówią, nigdy nie cieszą się prawdziwą miłością mężczyzny.

Najtrafniej streszcza praezrodne życzenia mężczyzny znakomity poeta Tom Gallon. Z nieporównaną szczerością egoizmu męskiego pisze: „Ideał kobiety, który siebie wyobrażamy, musi być gotowym do przyjęcia wyłącznie na swoje barki wszystkich trosk gospodarczych i zewnętrznych. Taka kobieta musi być gotową zawsze i wszędzie robić i tworzyć zadowolona, być wesołą i uśmiechniętą, bez względu na to, czy dziś jesteśmy milionerami, a jutro staniemy nad przepaścią bankructwa.“

Owa kobieta musi się interesować moimi interesami, robotami literackimi i musi być równocześnie wyborym krytykiem, przyczem jej krytyka, powinna się ograniczać jedynie do bezgranicznych pochwał. Równocześnie musi być ona gotową na wystuchanie ochocho i cierpliwie mojej opinii o każdym żyjącym stworzeniu, które powazyłoby się żywić poglądem odmiennym na moje prace literackie, aniżeli mój pogląd własny. Słowem taka kobieta musiałaby być gotową do połączenia swegoż życia z jednostką kapyryną i wprost nieobliczalną, jednostką, która każdej chwili gotowa jest robić co innego.

Te wszystkie moje pretenzje objaśniają też doskonale, dlaczego do tej pory zostałem — kawalerem“.

W tych wymurzeniach Gallona mieści się sporo ironii, ale ironii pod adresem mężczyzny. To bowiem, czego Gallon żąda od kobiety, tworzy skrycie ideał w sercu każdego mężczyzny. Tylko nie każdy ma odwagę wypowiedzenia tego słowa, nie każdy ma też odwagę pozostać kawalerem... S. K. G.

## Z historii nafty.

Naftę znano już bardzo dawno, nawet już w czasach przedhistorycznych, ale nie wiadomo, do czego może służyć. Używano jej jako środka leczniczego, na reumatyzm, także jako smarowidła do wozów, jeżeli nie była za droga. W Ameryce czerpano naftę ze źródeł wulkanicznych, a przed stu laty kosztował litr 20 mk. Dnia 27 sierpnia 1859 roku niejaki Drake odkrył pierwsze źródło w Ameryce pod Titusville i wtenczas rozpoczęła się pierwsza „gorączka naftowa“, która ledwie ustępowała „gorączce złota“. Żebracy przez noc stawali się milionerami, miasta wyrastały z ziemi, a w połowie siódmego dziesięciolecia zeszłego wieku nafta rozpoczęła pochod triumfalny, wypierając inne środki oświetlenia: łój, stearynę, olej itd.

Obecnie zatem możemy obchodzić pięćdziesięcioletni jubileusz oświetlenia naftowego. Wkrótce też odkryto inne źródła oprócz amerykańskich, albo, jeżeli już istniały lepiej je wyszukiwano. W Galicji usiłowano już od roku 1848 eksploatować źródła nafty. Źródła galicyjskie należą do wielkiej strefy naftowej, rozciągającej się przez całą Galicję, w Bukowinie, ku Śląskowi i Morawom, wreszcie w Mołdawii i na Wołoszczyźnie. Nie dowiedziono jeszcze skąd pochodzi nafta, jednak zdaje się być pewnym, że powstaje z produktów rozkładowych natury w części roślinnej, ale przedewszystkiem zwierzęcej. Zawdzięczamy jej zapewne naftę gromadom zniszczonych zwierząt morskich, których organizm, zawierający tłuszcz, rozkłada się w gębiach ziemi. Na to, że nafta ma rozmaite pochodzenie, wskazuje ta okoliczność, iż rozmaite gatunki nafty w Ameryce, Rumunii, Galicji, Hanowerze, Alzacji, Japonii, na wyspach Sunda itd. mają rozmaite składniki.

## Sekwestr wikliny.

Warszawski General-gubernator von Beseler pod datą 13 stycznia wydał rozporządzenie o sekwestracji wikliny w obrębie general-gubernatorstwa.

Stosownie do treści tego rozporządzenia, obierana i nieobierana (ścieta i znajdująca się na pnii) wiklina jest zaskwe-

strowana i winna być zameldowana w o-brebie zarządu prezydium policji w Łodzi, w wydziale surowców wojennych w Warszawie, oddział w Łodzi przy ulicy Cegielskiej 18, w pozostałym obrębie general-gubernatorstwa w naczelnictwach powiatu. Miarodajnymi do zameldowania są zapasy, znajdujące się w dniu 15 stycznia 1917 r.

Zameldowania winny zawierać:

1. Nazwisko i miejsce zamieszkania

meldującego,

2. a) dla wikliny ściętej: podanie miejsca składu wikliny i ilości, osobno w stanie obieranym i nieobieranym,

b) dla wikliny na pnii: oznaczenie położenia miejscowego z podaniem odległości do najbliższej położonej stacji kolejowej i do drogi wodnej.

Formularze zameldowania utrzymać można w Warszawie w wydziale surowców wojennych, poza Warszawą przez wydział surowców wojennych w Warszawie, oddział w Łodzi i przez naczelników powiatów.

Zabrania się rozporządzać wikliną zaskwestrowaną przez kupno, sprzedaż lub w jaki inny sposób, takową przyswabiac lub zużywać, albo też zaskwestrowaną wiklinę przemieszczać z miejsca złożenia jej na inne.

Zaskwestrowana wiklina musi być przekazana wydziałowi surowców wojennych w Warszawie, przez kupno lub listy zameldowania (w drodze wyłączenia). Do kupna upoważnione są przez wydział surowców wojennych w Warszawie, upoważnione przez ten ostatni stowarzyszenia lub osoby pojedyncze, które na prawo czynienia zakupów zaopatrzone są w legitymację, wystawioną przez wydział surowców wojennych w Warszawie.

Umotywowane piśmiennie podania o zwolnienie, wózw, wywóz i przewóz, skierowane należy wraz z zameldowaniem lub też później w Warszawie do wydziału surowców wojennych, gmach Banku Państwa, w obrębie prezydium policji w Łodzi do wydziału surowców wojennych w Warszawie, Oddział w Łodzi, w pozostałym obrębie general-gubernatorstwa do naczelnictw powiatowych. Wszelkie podania podlegają wyłącznie zezwoleniu wydziału surowców wojennych w Warszawie, do którego wysyłane będą również zameldowania, otrzymane przez naczelników powiatów.

Rozporządzenie to rozciąga się na wszystkie osoby i gminy, stowarzyszenia i związki, na gruncie których znajduje się zapasy wikliny, wydającej w stanie ściętym 3000 kilogramów i więcej, lub też osoby, posiadające wiklinę na przechowanie.

Kto przeciwko temu rozporządzeniu wykroczy; do wykroczenia wzywa lub podlega, lub kto zaskwestrowaną wiklinę, która nie została zameldowana lub zwolniona, nabędzie, lub przerobi, karany będzie na wniosek wydziału surowców wojennych w Warszawie, więzieniem do 5 lat lub też grzywną do 10,000 marek, oddzielnie, lub też w połączeniu obu kar. Wydział surowców wojennych w Warszawie jest w prawie, danym właścicielom lub posiadaczom zaskwestrowanej wikliny, względnie s-taj-że przygotowane peł lub gotowe wyreby, takowe w rozmiarze wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu zabrać bez odškodowania i bez uciekania się na drogę sądową

## Ze świata.

### Miljonowe bankructwo w Paryżu.

Jak donoszą z Genewy, prawa paryska rozpoczyna się obecnie o wielkim bankructwie, które wywołuje w Paryżu sensację. Zbankrutował mianowicie akcyjny kantor dla walorów przemysłowych („Compagnie des valeurs industrielles“), który przy ulicy Gallon miał wspaniałe biura. Nominalnie stał na czele tego przedsiębiorstwa ks. Broglio-Ravel rzeczywistnie kierował nim niejaki de Flerés, który już miał na tele podejrzanych spraw finansowych, cały szereg procesów. Mimo to de Flerés stał na czele ogromnego przedsiębiorstwa finansowego, które miało olbrzymi obrót pieniężny. Gdy w roku 1908 zakończył wspomniany kantor, oddał się przeważnie zagatwianiu poleceń giełdowych na częsy rachunek. Miał szczęście i rychnie zaczęły do rąk jego napływać kapitały. Powierzali mu znaczne sumy nawet ludzie, którzy snaili dobrze jego przeszłość. Ale w ostatnich latach odwróciło się od niego szczęście i Flerés ponosił wielkie straty. Ale wypłacił zyski defraudowanymi funduszami, liczącą jednak okolicznie odwróciła się od niego i Flerés ogłosił bankructwo. Liczba klientela „penioista“ wielkie straty, mianowicie jeden z klientów stracił 1,600,000 franków, drugi 1,800,000 franków. Flerés był niegdyś oficerem armji włoskiej. Po raz pierwszy zbankrutował w roku 1892. Na egot bądź stracił na spekulacjach, bądź sprzenjawierzył 12 milionów franków.